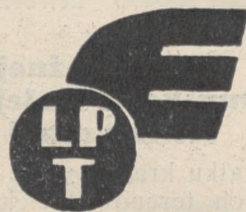
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 8 Warszawa, 12 marca 1939 r. Cena numeru 10 gr.

Jedziemy



Tygodnik turystyczny

Trzeba zbliżyć Podhale do reszty kraju!

Kolej elektryczna do Zakopanego

staje się najpilniejszym problemem turystycznym uzdrowiskowym i ogólno-gospodarczym Podhala

Ukoronowaniem wielkiego przystosowania Zakopanego do roli **pierwszorzędnego** uzdrowiska, letniska i zimowiska Polski, do którego przeznaczyła go natura i kult dla Tatr, będzie **kolej elektryczna z Krakowa do Zakopanego.**

Że wielkie to, wszechstronnie uzasadnione dzieło będzie w krótkim czasie na pewno zrealizowane, mimo oporu wiecznych malkontentów pozytywnego postępu turystyki — nie zdaje się już ulegać wątpliwości.

Brak jest bowiem jakich kolwiek sprzeciwów typu ideowego, gdyż nawet najzagorzalsi zwolennicy izolacji Tatr, pójdą tym razem z budowniczymi masowego ruchu turystycznego. Nikomu bowiem nie może zależeć na tym, by Zakopane leżało dalej, niż to jest konieczne w obecnych warunkach i możliwościach techniki komunikacyjnej.

Korzyści elektryfikacji linii Kraków — Zakopane, z jej skróceniem (od lat 50-ciu już rozpatrywanym) są tak **znaczne**, że szkoda zbyt obszernych wywodów na ich wyliczenie. Są to:

skrócenie drogi o 32 km

przyśpieszenie przewozu o więcej niż połowę, jako wynik szybszej trakcji, prędszego rozruchu, szybszego hamowania bez utraty rozpędu, racjonalniej ukształtowanych torowisk wykluczających potrzebę trzech zmian kierunków, większa wygoda przewozu, większa czystość, nawet oszczędniejsza eksploatacja.

Zamiast zygzakowatego ukształtowania obecnej linii, pełnej trudnych odcinków, mnóstwa ostrych wirażów, zamiast bezcelowych kołowań to na zachód to na wschód — nowa droga poprowadzi w zdecydowanym kierunku południowym. dawno już wyzyskanym przez ruch samochodowy, wprost z Krakowa na Rabkę, skracając drogę nie tylko do Zakopanego, lecz także

do Rabki, Krynicy, Szczawnicy

oraz wszystkich miejscowości Podkarpackich.

Ta część, zupełnie nowa, wciągając w orbitę zainteresowań gospodarczych i turystycznych nowe tereny (Swoszowice, Świątniki, Myślenice)— musi być zbudowana od razu jako elektryczna, gdy elektryfikacja pozostałego, dawnego szlaku przez Obidową jest już tylko konsekwencją całości. Z czasem elektryfikacja sięgnąć może **przez Nowy Sącz po Krynicę**, a w drugą stronę sięgnąć może po **Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk.**

(Dokończenie na str. 2)

Na śnieg i wiosenne słońce!

Coraz lepsze warunki narciarskie w Tatrach

Donosiliśmy już, że od 5 marca do 7 kwietnia obowiązują zniżki kolejowe do Zakopanego na zjazd p. h. **„Przedwiośnie w Tatrach“** za kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Z odległości poniżej 200 km cena karty wynosi zł 32, zaś z dalszych odległości, ponad 200 km kosztuje ona zł 35.

Należy zaznaczyć, że cena ta nie obejmuje opłaty za przejazd koleją, lecz na podstawie karty uczestnictwa można nabyć bilet do Zakopanego **ze zniżką 33 proc.** Bilet ten należy zachować, gdyż wraz z ostemplowaną kartą uczestnictwa daje prawo do bezpłatnego przejazdu z Zakopanego do miejsca zamieszkania.

Za cenę zł 32 względnie 35 posiadacz karty otrzymuje **kupon zaliczeniowy** na zł 18, który może zrealizować w pensjonatach zakopiańskich i schroniskach górskich w Tatrach, co jest specjalnie ważne dla narciarzy, którzy chcą swój pobyt spędzić **całkowicie w górach.**

Kupon zaliczeniowy należy jednak po przyjeździe do Zakopanego, **ostemplować w Biurze Kwaterunkowym LPT** na Dworcu Kolejowym. Posiadacz karty uczestnictwa nie jest krępowany przydziałem pensjonatu i może swobodnie wybrać sobie z listy przedłożonej przez Biuro Kwaterunkowe.

Dalej karta uczestnictwa zawiera: kupon na **bezpłatną wycieczkę** autobusem do świeżo odzyskanej **Jaworzyny** lub **Morskiego Oka**, względnie Koleją Linową na **Kasprowy Wierch** i z powrotem. Kupon ten należy przedłożyć do wymiany w Biurze Turystycznym LPT ul. Kościuszki 2, oraz kupon na bezpłatną wycieczkę pieszą lub narciarską z fachowym przetwodnikiem. Program tych wycieczek podawać będzie Biuro Turystyczne LPT w Zakopanem.

Wreszcie karta uczestnictwa upoważnia **do 33 proc. ulgi** na dowolną ilość przejazdów koleją linową na Kasprowy Wierch i z powrotem i do wykupna dowolnej ilości biletów na **kolej górską na Gubałówkę** w cenie zł 2.50 w obie strony.

Karty te sprzedają wszystkie Przedstawicielstwa LPT na większych stacjach kolejowych oraz Biura Podróży. (w).



Bieszczady w zimie

W ten sposób utworzyć się może zaczątek

dalekobieżnej komunikacji kolejowej elektrycznej

w zakątku kraju, gdzie wobec górskich terenów, elektryczna trakcja **ma największe wartości**, a elektryczna energia da się **najtaniej** wydobyć z wody.

Gruntowne przeistoczenie, jako wynik elektryfikacji, polegałoby w pierwszym rzędzie na zbliżeniu Krakowa i Śląska z Zakopanem, niemal na odległość **dalekobieżnego tramwaju podmiejskiego.** Tylko

2 godziny z minutami

trwałaby podróż na trasie elektrycznej, umożliwiając ludności Krakowa, Zagłębia i Śląska spędzenie na jednej ze stacyj klimatycznych położonych przy tej linii - weekendu, ba nawet w niektórych przypadkach popołudnia w długie dni letnie.

Koszmarne p o d r ó ż e n o c n e niweczące wartość „świeżego powietrza" weekendowego, czy też tracenie p o r a n k ó w świątecznych na długie podróże, do których zrywać się trzeba w c z e s n y m świtem, przejdą do historii, jak owe furki góralskie zwożące swego czasu z Chabówki pionierów turystów do Zakopanego.

Nowa linia stanie się przy tym dla podróżnych, wobec skrócenia jej, nieco **tańszą,** a znacznie tańszą — jeśli się zważy niezwykłą szybkość nawet „osobowych" t. j. nie bezpośrednich **„tramwajów".**

Umożliwienie wpadania na noc z najbogatszej w t u r y s t ó w połaci Polski, t. j. z obszaru Krakowsko - Śląskiego do najbogatszego w a t r a k c j e t u r y s t y c z n e terenu turystyki — wzmoże też powodzenie **obiektów mieszkalnych i obiektów obsługi turystycznej na całym Podhalu.**



Krynica. Widok z trasy elektrycznej kolei górskiej

Wszystko przemawia na korzyść
elektryfikacji linii podhalańskiej

Takie są mniej więcej korzyści nowej linii. Po stronie ujemnej dopatrza się malkontenci pewnych **wad i braków:**

Jak zawsze zjawi się motyw: nie ma na szkoły, jest na turystykę. Lecz nowa linia dostarczy też okazję

zwiększonego podróżnictwa szkolnych dzieci

na w y c i e c z k i i o b o z y; wielu miejscowościom, na nowo dla Polski udostępnionym, ułatwi możność posyłania dzieci do szkół miejskich.

Turystyka jest zresztą również s z k o ł ą, wielką szkołą **umiłowania przyrody,** wielkim bodźcem i potrzebą wypoczynku ciała i duszy, wielkim r e g e n e r a t o r e m s i ł z d r o w o t n y c h i s i ł p s y c h i c z n y c h, wreszcie środkiem podnoszenia znajomości i umiłowania ojczyzny.

Gdyby zresztą rozumować takimi kategoriami — nie można by budować wielu innych rzeczy, pochłaniających również kapitały, a daleko mniej przydatnych niż szkoły i turystyczne obiekty.

Może też zjawi się motyw: Mamy ważniejsze koleje do budowania w Polsce, zwłaszcza w celach obronnych. Ten argument przekreślony jest przez fakt — że

na ten cel wpłynie kapitał obcy,

w dodatku nie wymagający spłat d e w i z o w y c h, zwabiony dobrym interesem, jakim będzie nowa linia, **najintensywniejsza linia komunikacji turystycznej w Polsce.** Kapitał taki nie dałby się natomiast tak łatwo pozyskać na budowę linij i n n e g o rodzaju, chyba za kosztowną gwarancją.

Przy tym skrócenie drogi do Zakopanego, Krynicy, Sącza i Limanowej nie jest też zapewne pozbawione w a r t o ś c i o b r o n n e j w czasie, gdy południowa granica nie należy już do granitowej.

Znajda się może wreszcie tacy, którym żal będzie starych zamortyzowanych, kosztownych w eksploatacji szlaków via Kalwaria Sucha, lecz z tych właśnie powodów nie ma ich co żałować kolej, tymbardziej, że chcąc je przystosować do wzrastającego popytu przewozowego, trzebaby je i tak m o d e r n i z o w a ć d u ż y m k o s z t e m. Lepiej więc otworzyć **nową linię.**

Tuż za szlakiem nowej kolei wedrze się też na Podhale w ślad za koleją

tani prąd,

przyśpieszając **elektryfikację terenu,** podnosząc tym samym jego wartość g o s p o d a r c z ą i r e c e p c y j n ą. Za tym pójdzie nowy **wielki ruch inwestycyjno - hotelarski,** a za tym n o w e p r z e w o z y towarowe.

Nowa linia stanie się **atrakcją sama dla siebie,** interesując nie tylko wszystkich obywateli w kraju lecz i obcych, jako widomy dalszy postęp **europeizacji recepcji turystycznej** w Polsce.

(D)

Hucznie i wesoło
obchodzono „Kaziuk" w Wilnie
18.000 osób zjechało w tym roku na kiermasz

Tego roku na „Kaziuka" Wilno przystroiło się w piękną szatę śnieżną, a na jej tle uwydatniła się wielobarwna tęcza straganów ustawionych gęsto na „Ł u k i s z k a c h", sąsiednich ulicach, zaułkach i daleko wzdłuż brzegu Wilii.

Rojno i wesoło było na ulicach Wilna. Sam kiermasz nie da się porównać z jarmarkiem w zachodnich miastach Polski. Ma on swój specjalny charakter, jest w nim coś egzotycznego. Mało widzi się jeszcze tutaj tandety miejskiej, natomiast ujmuje on swoją prostotą i czystym, niezwykłym prymitywem.

Malowniczo wyglądały długie rzędy straganów z górami tradycyjnych serc z piernika i słynnych obwarzanków smorgońskich. Jak jakiś ogród podzwrotnikowy mienił się długi rząd wileńskich palm wielkanocnych i sztucznych kwiatów. Wozy i sanie naładowane pięknymi tkaninami, otaczały tłumy nabywców, które w krótkim czasie rozchwytały to, co w długie wieczory zimowe wyprodukowały ręce wieśniaczek wileńskich.

Ale kiermasz „Kaziuka", to nie tylko oryginalny jarmark, to równocześnie jedyny w swoim rodzaju, niezwykle ciekawy przegląd typów ludzkich, teatr ich strojów, zwyczajów, ich pięknej, melodyjnej mowy.

Jak wielką siłę atrakcyjną posiada wileński „Kaziuk" może świadczyć fakt, że z górą **18.000 ludzi zjechało na ten dzień do Wilna.** Gremialnie przybyło ziemiaństwo i włościaństwo z całej Wileńszczyzny. Lecz większość stanowiły tłumy, które przybyły licznymi pociągami p o p u l a r n y m i, zorganizowanymi przez Ligę Popierania Turystyki z różnych stron Polski.

Z przyjemnością posłyszałem w tłumie kilkakrotnie język a n g i e l s k i i f r a n c u s k i i nie zdziwiłem się, że cudzoziemcy zainteresowali się Kaziukiem. Sami może nie zdajemy sobie sprawy, jaką atrakcją są nasze jarmarki, a cóż dopiero Kaziuk. Takiego widowiska nie znajdą oni w całej Europie. Ale my ich upodobań jeszcze nie znamy i często pokazujemy im to, co mają u siebie, w lepszym niekiedy wydaniu.

Tegoroczny Kaziuk udał się. Udał się w swojej naturalnej, tradycyjnej formie, to jednak co zostało do niego dodane przez l o k a l n e czynniki turystyczne, wypadło jeszcze b l a d o. Olbrzymie tłumy, oczekujące zapowiedzianego korowodu spotkał zawód. Z godzinnym opóźnieniem przez ulice Wilna przejechało kilka platform z nader artystycznie wykonanymi figurami, lecz na tym koniec. Żadnej grupy regionalnej, żadnej orkiestry, nic z historii Wilna.

Uszło to jednak organizatorom, gdyż tłum bawił się sam sobą i może lepiej byłoby korowodu wcale nie urządzać, jeżeli Wilno jeszcze na to nie stać. (w)

Schronisko nad Naroczą
zostało znacznie powiększone

W roku **1937** zostało uruchomione przez Ligę Popierania Turystyki nad jeziorem N a r o c z prowizoryczne schronisko turystyczne w w a g o n a c h. Powstało ono w związku z otwarciem linii kolejowej **Kobylnik — Narocz,** której budowa w części była finansowana przez LPT.

W roku 1938 LPT posiada już nad brzegiem jeziora **własny folwark** i do jego zabudowań zostało przeniesione schronisko wagonowe.

Obecnie musimy zanotować dalszy postęp prac LPT, która budynki folwarczne gruntownie przerobiła i dostosowała do potrzeb turystyki.

Schronisko turystyczne zostało znacznie p o w i ę k s z o n e i posiada obecnie **60 łóżek** w czystych i schludnie urządzonych pomieszczeniach.

Powoli więc zaczyna znikać problem kwaterunku nad naszymi jeziorami. Augustów już posiada **wspaniały hotel LPT,** którego otwarcie nastąpi w najbliższym czasie, należy więc spodziewać się, że wkrótce przyjdzie kolej na Narocz. (w)

Historia jak ze świata bajki

Dwa wielkie jeziora

powstaną u stóp gór w Rożnowie i Czchowie

Nowe, wspaniałe tereny letniskowe i turystyczne

W związku z budową dwóch olbrzymich zapór wodnych na Dunajcu w **Rożnowie i Czchowie**, wyłania się kwestia jak najlepszego wyzyskania obu jezior i terenów nadbrzeżnych dla racjonalnej rozbudowy **przyszłych letnisk i szlaków turystycznych.**

Jak wiadomo, wystawienie tych gigantycznych tam wodnych spowoduje całkowitą zmianę krajobrazu, osiedli i dróg na tym odcinku Dunajca. Powstaną tu **2 jeziora**, z których wyższe ciągnąć się będzie od Marcinkowic po Rożnów **na imponującej przestrzeni 22 km.** Drugie położone nieco niżej w okolicy Czchowa, posiadać będzie **długość ok. 10 km.** Szerokość jeziora „rożnowskiego" sięgać będzie gdzie niegdzie 1 km, natomiast „czchowskie" posiadać będzie nieco skromniejsze wymiary, nie rozlewając się szerzej jak na 500 do 600 m.

Kraj nad jeziorami

Nie mamy w Polsce jezior o charakterze podgórskim. Istnieją tylko wysokogórskie jeziora tatrzańskie i spora ilość jezior nizinnych.

Można więc sobie wyobrazić, jak wielką atrakcją turystyczną będą te dwa — co prawda sztuczne, lecz tym niemniej **malownicze jeziora** wśród pięknego podgórza **Beskidu Sądeckiego.**

Otoczone kręgiem lesistych gór, wznoszących się na taflą wody do 300 m wzwyż, udostępnione świetnie zaprojektowanymi szosami **o nowoczesnej nawierzchni**, nadają się oba brzegi jezior na **pierwszorzędne tereny expanzji letniskowej i turystycznej.** Nie brak tu nawet dwóch romantycznych ruin zamków ariańskich w Rożnowie i Czchowie.

Raj sportów wodnych

W pierwszym rzędzie liczyć się tu trzeba z rozbudową na wielką skalę urządzeń **dla sportów wodnych.** Już obecnie przewidziany jest w planie regulacji terenowej wielki ośrodek wodny na specjalnie w tym celu pozostawionej wielkiej wyspie wśród jeziora rożnowskiego.

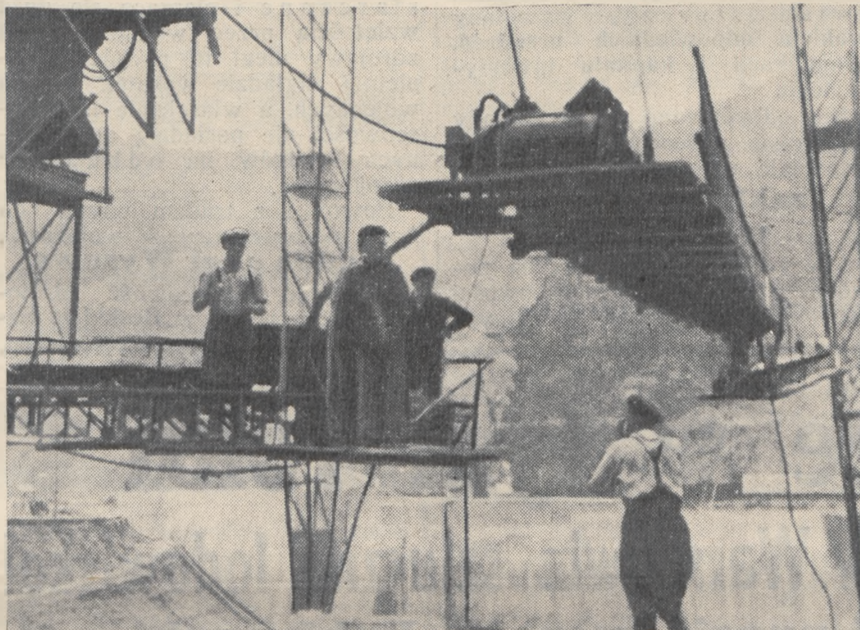
Nie ulega też wątpliwości, że letniska i stacje turystyczne powstające nad brzegami rozbudowywać się będą **„frontem do wody"**, kładąc główny nacisk na odpowiednie inwestycje nadwodne, jak **przystanie, campingi i plaże.**

Nowa sieć dróg

Według danych, dostarczonych nam przez p. inż. **H. Herbicha**, zapora w Rożnowie utworzy **jezioro o powierzchni 18 km²** wskutek spiętrzenia wód Dunajca. Drogi, biegnące dotąd dnem doliny, przenoszone są oczywiście na wyższe stoki górskie, ponad powierzchnię przyszłego jeziora.

Na prawym brzegu Dunajca rozpoczęto już budowę dróg i wykonano roboty ziemne na odcinku **od Rożnowa do Dąbrowy.** Stanie tu **5 nowych mostów i 56 przepustów.**

Na lewym brzegu buduje się również drogę i most na Smolniku. Długość przełożonych dróg lewobrzeżnych wyniesie 6.1 km, prawobrzeżnych 17.8 km.



Przy budowie zapory wodnej w Rożnowie



Przyszłe letniska i stacje turystyczne

Projektuje się tu wzdłuż obu jezior budowę **nowoczesnych letnisk i stacyj wypoczynkowych** dla ruchu masowego.

Kierownictwo budowy zapory rożnowskiej już obecnie gospodaruje tu pod względem inwestycyjnym i terenowym w ten sposób, by po ukończeniu robót część inwestycji mieszkalnych **mogła być użyta dla celów turystyczno-letniskowych.**

W tej też myśli kolonia „majstrów", zbudowana w malowniczym położeniu na szczycie jednego ze wzgórzy nad jeziorem, stanowi osadę złożoną z kilkudziesięciu domków, które z łatwością później tworzyć mogą rdzeń większego **ośrodka letniskowego** dla kolonii letnich. **(S-T.)**

Nasza ankieta

Co to jest turystyka?

Trzeba wreszcie jasno i wyraźnie określić role i nazwy różnych rodzajów turystyki

Rzucona przez nas myśl publicznej ankiety na zasadniczy problem stosunku **„wielkiej turystyki"** w znaczeniu ruchu gospodarczego do zagadnień turystyki sportowej, jako też nieporozumień, wywołanych wspólnym określeniem nazwą „turystyki" obu tych różnych przejawów życia zbiorowego — spotkała się z **żywym zainteresowaniem naszych Czytelników.**

Już po pierwszej zapowiedzi ankietowej otrzymaliśmy **szereg uwag i dłuższych artykułów**, które po uzupełnieniu napływającym materiałem i ułożeniu pewnego schematu dyskusyjnego zaczniemy publikować już w **najbliższym numerze** naszego pisma.

Z nadesłanych nam do tej pory pierwszych głosów w tej sprawie, można sobie na razie wyrobić przekonanie, że prawdopodobnie większość opinii pójdzie w kierunku **zachowania nazwy „turystyki"** dla określenia ogólnego, masowego ruchu turystycznego, jako gałęzi gospodarki społecznej, natomiast wszystkie rodzaje turystyki związanej ze sportem powinny być wyraźnie określane nazwą **„turystyki sportowej"** i rolę swą ograniczyć jasno i wyraźnie do zakresu swych **istotnych zadań.**

Oberża pod Towarzyszem Pancernym

bazą narciarstwa wiosennego na Spiszu

Jak już donosiliśmy Liga Popierania Turystyki w ubiegłym miesiącu uruchomiła nową placówkę na świeżo odzyskanych terenach Tatr.

Budynek straży granicznej czechosłowackiej położony po drugiej stronie ongi granicznego potoku Białki został w błyskawicznym tempie przerobiony na hotel i restaurację turystyczną p. n. **„Oberża pod Towarzyszem Pancernym".** Budynek ten złożony z pokoi jedno i dwuosobowych, wyposażony został w łazienki i natryski, pokoje zaopatrzone w bieżąca ciepłą i zimną wodę.

Ceny hotelu zostały skalkulowane **bardzo nisko** i tak za pokój pojedyńczy pobiera się **zł 2.— za dobe**, zaś za pokój podwójny **zł 3.60.** Koszt całodziennego utrzymania wynosi **zł 4.20 od osoby.**

Oberża pod Towarzyszem Pancernym jest pierwszą placówką turystyczną na odzyskanym terenie Tatr. Leży na wysokości **921 m. n. p. m.** w odległości 21 km od Zakopanego, obok drogi do Morskiego Oka, posiada więc regularną komunikacje autobusową w Zakopanem.

W okresie wiosennym dzięki swemu położeniu Oberża stanowić będzie punkt wypadowy na wspaniałe tereny narciarskie **Jaworzyny Spiskiej**, oraz w Tatry Wysokie, tak że zarówno zimą jak i latem będzie ważną **bazą** turystyczną, tak przez **[w]**szystkich pożądaną.

(w)



Gdy w dolinach panuje już wiosna stacje górskie toną jeszcze w śnieżnej bieli zimowej

Zamarłe zdroje i uzdrowiska

Wiele świetnych ongi zdrojowisk marnuje się z braku warunków rozwoju

W okresie powojennym wiele świetnych ongi i bardzo uczęszczanych zdrojowisk wykreślonych zostało z rzędu czynnych miejscowości leczniczych wskutek zniszczenia zakładów i urządzeń zdrojowych w czasie wojny.

Jedne z nich nieodbudowane do tej pory zamarły całkowicie, stając się tylko **wspomnieniem minionej przeszłości** — inne giną zwolna lecz nieubłaganie na jakiś uwiąd starczy, wywołany **brakiem odpowiednich urządzeń, komunikacji i kapitału inwestycyjnego.**

Nie odbudowano dotąd spalony w okresie wojennym mały, lecz wspaniale położony

zakład zdrojowy w Burkucie,

najwyżej i najdalej na południe wysuniętej miejscowości polskiej. Zakład ten o silnych źródłach żelazistych używanych do picia i kąpieli, leżał na wysokości ponad 1.000 m. n. p. m. w malowniczej dolinie nad **Czarnym Czeremoszem** wśród wspaniałych lasów i wysokich gór na południowo-wschodnim pogórzu czarnohorskim.

Nie czynne są dotąd również

Pustomyty pod Lwowem,

posiadające doskonałe źródła siarczane i cieszące się **dużą wziętością** przed wojną. Zakład zdrojowy uległ tu również kompletnej zagładzie wskutek działań wojennych, a właściciele tej miejscowości nie posiadają dostatecznych środków na odbudowę zdrojowiska.

Powoli i z trudem wraca do życia po zniszczeniach wojennych

modna ongi Wysowa,

malownicza miejscowość zdrojowa i klimatyczna w **Beskidzie Sądeckim.** Sytuację Wysowy znacznie polepsza obecnie drobna napozór poprawka granicy czechosłowackiej, umożliwiająca bliższe połączenie tego zdrojowiska z **Muszyną,** zamiast dotychczasowych odległych dojazdów z **Grybowa lub Gorlic.**

Zmierzch Nałęczowa

Są jednak w Polsce miejscowości, których wojna nie dotknęła a mimo to z każdym rokiem coraz głębiej **chylą się ku upadkowi.** Typowym przykładem takiego zamierającego uzdrowiska jest — **Nałęczów!**

Najświetniejsze to do niedawna jeszcze uzdrowisko centralnej Polski, ściągające przez długie lata całą elite inteligencji warszawskiej na letnie wywczasy, przedstawia obecnie

obraz krańcowego zaniedbania

i złej gospodarki.

Zakład leczniczy w Nałęczowie od pół wieku niemal nie uległ żadnej zmianie. Nie ma tu nawet śladu jakiejś nowoczesności, a urządzenia zakładu nadają się raczej do archiwum osobliwości, niż do leczenia ludzi. Jedynie dawny urok leczniczy Nałęczowa i brak jakichkolwiek innych lecznic tego typu w centrum kraju ściąga tu jeszcze sporo kuracjuszów.

Jest to szkoda wręcz **niepowetowana!** Trudno zrozumieć, by od szeregu lat nie znalazł się nikt, kto by mógł dźwignąć z upadku i zaniedbania tę piękną miejscowość.

Nałęczów, Burkut czy Wysowa muszą się wreszcie doczekać nowych „odkrywców", uzbrojonych nie tylko w **inicjatywę,** ale i odpowiednie **środki finansowe.** Trud może się stokrotnie opłacić. Stan obecny jest marnowaniem skarbów naturalnych kraju, któremu należało by jak najrychlej zaradzić. (t)



...jeszcze w tym roku

trzeba zbudować w Warszawie sztuczne lodowisko!

— oświadczył prasie min. A. Bobkowski

Lodowisko na Saskiej Kępie będzie nową wspaniałą atrakcją turystyczną stolicy

W wywiadzie udzielonym onegdaj jednemu z dzienników warszawskich, p. **wicemin. A. Bobkowski** zapowiedział energiczną akcję w kierunku jak najszybszego wybudowania w Warszawie sztucznego lodowiska.

Była by to niewątpliwie atrakcja turystyczna o **pierwszorzędnym znaczeniu propagandowym dla stolicy.**

Ponieważ przyzwyczailiśmy się już do tego, że od pewnego czasu między rzuceniem projektu a wykonaniem wielkich inwestycji turystycznych dystans w Polsce bywa zazwyczaj niebywale krótki, liczyć się więc należy, że o ile w międzyczasie nie wyłonią się jakieś nieprzewidziane przeszkody, realizacja tego pożytecznego przedsięwzięcia dojdzie do skutku **jeszcze w ciągu bieżącego roku.**

— Zastanawiałem się tylko — oświadczył p. min. Bobkowski — nad dwoma projektami: **Dolina Szwajcarska** i **Saska Kępa.** Dolina? Tak. To uroczy zakątek, którego może nam pozazdrościć każde miasto Europy. Mam dla Doliny wiele sentymentu. Spędziłem tam niejedną miłą chwilę. Wiem o tym, że przywiązanie mieszkańców do Doliny jest powszechne. Lodowisko w Dolinie mogłoby być prawdziwym „cackiem". Ale właśnie w tym, leży niebezpieczeństwo...



Uroczy, romantyczny nie ledwie zakątek, ograniczony w swym rozwoju trzema ścianami kamienic, **skazany jest na egzystencję cichą i spokojną.** Pokutuje w nim **tradycja martwoty.** Bardzo łatwo stać się może terenem nie dla każdego dostępnym.

Nie tu miejsce na wielką inicjatywę, na **„szeroki oddech"**, na **„wielki zryw"** — który musi być znamieniem wszystkich przedsięwzięć w nowej Polsce.

Za miejsce, które najlepiej odpowiadać może wszelkim wymaganiom **uważam teren na Saskiej Kępie.** Projekty są już gotowe od dawna. Przewidują one nie tylko budowę lodowiska, ale **stworzenie całego parku,** w którym powstałyby baseny kąpielowe — dla starszych i dla dzieci. Wielki teren tonąłby w zieleni drzew i trawników. Nie zabrakłoby powietrza, ani perspektywy. To byłoby zupełnie co innego, niż mały ogródek, wciśnięty między mury domów.

Tylko tam można budować jeśli się chce stworzyć **rzecz piękną i... celową!**

Trzeba stworzyć komitet budowy lodowiska i tu współdziałać powinno przede wszystkim miasto, wnosząc kapitał w postaci terenu, oraz WTŁ, reprezentujące **kapitał zakładowy** (oczywiście po sprzedaży Doliny Szwajcarskiej). To byliby niejako główni akcjonariusze. W komitecie zaś znaleźć się powinni przedstawiciele **Państwowego Urzędu WF., Polskiego Zw. Łyżwiarskiego** i ludzie z inicjatywą, którzy by mogli akcji tej okazać wydatną pomoc.

Przez całą zimę trwały prace przy budowie Dworca Głównego

Pod koniec b. roku otwarcie wspaniałego gmachu

Mimo zimowej pory, prace przy budowie Dworca Głównego w Warszawie **nie uległy najmniejszej przerwie**, ale trwają w tempie wzmożonym. Czerwone mury, które oglądamy z ulicy od szeregu miesięcy, kryją w swym wnętrzu **gorączkowy ruch**; każdy etap robót, każdy szczegół przyszłych urządzeń jest gruntownie przemyślany zanim wejdzie w fazę realizacji.

Tak się złożyło szczęśliwie, że warunki atmosferyczne sprzyjają prowadzeniu robót, co niewątpliwie zaważy na terminie ich wykończenia. Nawet w porze silniejszych mrozów roboty przy budowie dworca były **kontynuowane**, dzięki taniemu a doskonałemu pomysłowi ogrzewania wnętrza budowy.

Zastosowano do tego celu stary, wycofany z ruchu parowóz, który odegrał tu rolę kotła do ogrzewania paro-powietrznego. Prowizoryczna ta instalacja osiągnęła znaczną wydajność, tak, że nawet podczas silniejszych mrozów temperatura wewnątrz budowli wynosiła **ok. 10° ponad zero**, umożliwiając pracę.

Dzięki temu bez przerwy było prowadzone roboty przy montażu **instalacji wewnętrznych, ścianek działowych** oraz roboty **stolarskie, ślusarskie** i in. Obecnie przygotowuje się **licówkę kamienną** wnętrza dworca. Licówka wykonana będzie **z dolomitu, morawicy, alabastru i marmuru krajowego.**

Intensywne tempo obserwujemy również przy robotach zewnętrznych. Obecnie betonuje się **schody peronowe**, które następnie będą wyłożone **granitem.**

Nawierzchnie peronów wykłada się **bazaltem wołyńskim.** W toku są również prace do podwieszenia stropu nad peronami. Strop ten będzie wyłożony płytami falistego **„eternitu"** jasno pomalowanego i dość silnie naświetlonego. Wewnątrz stropu kryć się będą skomplikowane urządzenia i przewody wentylacyjne, sygnalizacji elektrycznej i cały szereg innych.

Trwają obok tego prace przygotowawcze nad licówką elewacji dworca. Licówka ta wykonana będzie **z dolomitu**, który po długich próbach i badaniach okazał się najbardziej odpowiedni do tego celu.

Dolomit polski jest twardszy, gładszy i mniej nasiąkliwy od piaskowca czy andezytu, toteż wykonana z niego licówka elewacji dworca zachowa przez długie lata **piękny, jasny i czysty ton.**

Biorąc pod uwagę zarówno rozmiar budowanego Dworca, jak również wnikliwą planowość jego urządzeń, dobór materiałów i wszechstronne uwzględnienie problemu estetyki, już dziś można twierdzić, że gmach nowego dworca stanie się najwspanialszym gmachem nowoczesnym nie tylko stolicy, ale całego kraju.

Za **niespełna rok**, o ile praca trwać będzie w tempie dotychczasowym, będziemy mogli podziwiać tę chlubę Warszawy już nie fragmentarycznie i z oddali, ale jako podróżni, korzystający z usług nowego dworca.



Radosny trud

Lepiej wcześniej zarezerwować kwatery zbiorowe w Gdyni

Hotel Turystyczny LPT powiększony do 1.500 łóżek

Skończy się niedługo sezon zimowych wycieczek turystycznych i rozpoczną się z wiosną masowe wędrówki nad **Polskie Morze.**

Na naszym skromnym rozmiarami wybrzeżu morskim koncentrują się wycieczki z całej Polski, więc też z natury rzeczy powstaje w miesiącach letnich natłok i związany z tym brak pomieszczeń.

Liga Popierania Turystyki od dwóch lat prowadzi całokształt spraw turystycznych na Wybrzeżu i dokłada wszelkich starań, by rozwiązać problem kwaterunku **wycieczek masowych w Gdyni.** W tym celu w roku 1937 Liga Popierania Turystyki uruchomiła w Gdyni **Masowy Hotel Turystyczny** o pojemności 1000 łóżek. W roku bieżącym hotel ten zostanie powiększony o 500 łóżek, tak, że w sumie będzie mógł pomieścić **1500 osób** w obszernych jasnych salach zbiorowych.

Poza tym Biuro Turystyczne L.P.T. w Gdyni dysponuje **2 — 3000 kwater prywatnych** na terenie Gdyni i Orłowa.

Mimo jednak takiego zapasu kwater nasilenie zjazdów w pewnych okresach jest tak wielkie, że i tak odczuwa się brak pomieszczeń.

Dlatego też wszystkie organizacje, szkoły, grupy, które w tym roku projektują wycieczki do Gdyni, winny zawczasu **pomyśleć o kwaterach w Gdyni** i z góry je sobie zarezerwować.

Biuro Turystyczne L.P.T. **w Gdyni, ul. Pierackiego 2** bezpośrednio załatwia wszelkie zgłoszenia o kwatery i tam należy je kierować.

Ceny noclegów w Masowym Hotelu L.P.T. wynoszą zł 1.50, zaś dla młodzieży zł 1.— (w)

Polska propaganda na terenie Paryża

W dniu 18 lutego została otwarta w specjalnie urządzonym lokalu przy ul. Meyerbeer wystawa artysty malarza **Stanisława Grabowskiego.** Uroczystości otwarcia dokonał p. Ambasador R. P. w Paryżu **Juliusz Łukasiewicz** w towarzystwie p. Radcy **Lechonia** i p. Radcy **Wierusz-Kowalskiego.**

W związku z wystawą w prasie francuskiej ukazały się liczne notatki. Wystawę w dniu otwarcia zwiedziło 450 osób.

W drugiej połowie marca w salonach Ambasady R. P. odbędzie się pokaz filmów nakręconych podczas Zawodów FIS przez P.A.T. i p. p. **Ichac i Ruffin**, znanych kinooperatorów sportowych.

Ten sam pokaz powtórzony będzie w teatrze Pigalle, który posiada jedną z większych sal w Paryżu (2.500 miejsc).

Podczas seansów filmowych zostanie wygłoszony odczyt o sezonie zimowym w Polsce przez jednego ze znanych dziennikarzy francuskich.

Protektorat na tą imprezą objął p. Ambasador Juliusz Łukasiewicz. (R)

Dwa szlaki powietrzne Polskich Linii Lotniczych skrzyżują się w Atenach

Podpisana została dodatkowa umowa lotnicza, między Polską, a Grecją.

Polska będzie miała odtąd prawo do eksploatowania dwuch szlaków powietrznych biegnących przez Grecję: jeden prowadzić będzie (jak dawniej) ze Lwowa przez Czerniowce, Bukareszt, Saloniki do Aten.

Drugi, „dalekobieżny", łączy w linii prostej Warszawę z Atenami, prowadząc dalej do Palestyny i Syrii.

Umowę podpisali ze strony polskiej charge d'affaires Englisch i delegat Min. Komunikacji mjr Piątkowski.

Ze strony greckiej wiceminister spraw zagranicznych i dyrektor lotnictwa cywilnego.



Czarnohora. Howerla od zachodu

Polska Wystawa Turystyczna w stolicy Danii

Dzięki inicjatywie i pracy lektora języka duńskiego w Warszawie, p. **Visty**, urządzona została w biurze duńskich kolei państwowych w Kopenhadze, mieszczącym się w centrum miasta w reprezentacyjnym hotelu Astoria, **wystawa propagandowa Polski**, złożona z kilkudziesięciu fotografii.

Wystawa ta wypełniająca wielką witrynę wystawową w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, będzie przeniesiona następnie do **innych miast duńskich**, krzewiąc wszędzie znajomość piękna Polski.

Zainteresowanie Polską w Danii objawia się również w postaci zgłoszeń o filmy z Polski. Kolejowe kino w Kopenhadze zacznie wyświetlać niedługo film o **„Święcie Gór"** w Polsce, a niezależnie od tego w przygotowaniu jest **cykl pokazów filmowych**, ilustrowanych znanymi filmami krajoznawczymi z Polski, wykonanymi przez „Uję".

Turystyka motocyklowa
u nas i gdzie indziej
12.476 motocykli w Polsce w lipcu ub. roku

Motocykl, jako użytkowy środek lokomocyjny i turystyczny, jest charakterystyczny dla krajów **europejskich.** W Ameryce motocykle stanowią zaledwie 0,004% ogólnej ilości pojazdów mechanicznych, podczas gdy w niektórych krajach Europy wynoszą z górą połowę kursującego taboru motorowego.

Czegóż to dowodzi?

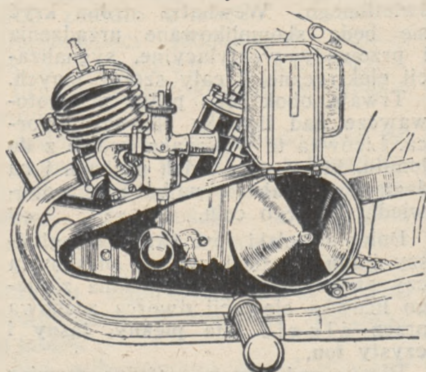
Oto bogata Ameryka lekceważy tani, mniej wygodny od samochodu — motocykl. A przecież zaletą motocykla jest nie tylko taniość eksploatacji, lecz również (a może przede wszystkim) przyjemność sportowa, nieporównane emocje, jakich dostarcza jazda na motorze.

Jeśli mi ktoś oświadcza, że motocykl jest „instrumentem diabelskim", przeznaczonym do niemiłosiernego wytrząsania pasażera i do napełniania uszu piekielnym łoskotem, mogę być pewnym, że mam do czynienia z kimś, co nigdy nie prowadził motocykla.

Hałas? Ależ to nie jest cecha znamienna motocykla, tylko... jeźdźca, który pozwala sobie na jazdę **bez tłumika,** zabawiając się hałasowaniem na dużych obrotach silnika. Tłumik jest u nas co prawda obowiązujący, ale na niepotrzebną brawurę motocyklistów patrzy się często przez palce, uważając widocznie, że motor dwukołowy jest na to, aby terkotał i trzeszczał. Tymczasem w innych krajach sfery sportowe wypowiedziały **zdecydowaną walkę hałasom.** Prowadzi się tam ożywioną propagandę cichości i jedną z zalet, wymaganych od nowoczesnego motocykla, jest bieg możliwie mało hałaśliwy.

Wstrząsy i niewygoda, czyniące rzekomo z motocykla infernalną maszynę, należą do mało istotnych, gdyż zależą od wielu warunków zewnętrznych, z natury swojej zmiennych, a przede wszystkim od stanu drogi. Oczywiście motocykl nie może nieść, jak luksusowy samochód, ale też na dobrej drodze nie trzęsie tak bardzo, jak się to zdaje wielu osobom. Współczesny motocykl niejednokrotnie zresztą posiada specjalne resorowanie tylnego koła, przez co wygoda jadącego zwiększa się bardzo wydatnie.

Sprawa przystosowania konstrukcji motocykla **do złych warunków drogowych,** posiada specjalne znaczenie w Polsce, gdzie stan dróg nigdy jeszcze właściwie nie był zadawalniający.



Mały motorek, stosowany w lekkich motocyklach, zwanych popularnie „setkami"

Obserwowane w ostatnich latach polepszenie się stanu nawierzchni na niektórych głównych arteriach drogowych, od razu wpłynęło pobudzająco na przyrost ilości motocykli.

Wprost w oczy rzuca się na ulicach i drogach zwiększenie ilości maszyn dwukołowych, a w szczególności popularnych „setek" i innych lekkich typów motocykli.

Mnożą się zarówno szeregi amatorów turystyki i sportu motocyklowego, jak i firm, korzystających z motocykli z przyczepkami, jako środka transportu towarów. Policja drogowa na motocyklach — to dalszy objaw uznania dla motocykla, jako szybkiego, zwrotnego i ekonomicznego środka lokomocji.

W roku 1924 mieliśmy w Polsce oko **ło 2 tysiące** motocykli, w roku 1927 — **4 tysiące.** Według ostatniej statystyki na dzień 1 lipca 1938 r. liczba ta wzrosła do **12.476 motocykli.**

Jak na potrzeby naszego kraju, jest to jeszcze bardzo niewiele. Znaczniejsze powiększenie taboru motocyklowego w Polsce mogłoby nastąpić w wypadku realizacji czynionych ciągle zapowiedzi wypuszczenia na rynek **taniego motocykla krajowej produkcji,** przy jednoczesnej radykalnej poprawie stanu dróg w całym kraju.

M. Krynicki

Ostatnie dni tanich wyjazdów
do Sławska i Sianek

Jeszcze **do 31 marca** mają ważność ulgi na przejazdy do Sławska i Sianek. Obie te miejscowości w krótkim czasie zyskały sobie wielkie uznanie wśród zimowych urlopowiczów.

Wspaniale położone, posiadające doskonałe **tereny narciarskie,** stały się w bieżącym sezonie istną Mekką tych wszystkich, których pociąga piękno Karpat Wschodnich.

Obie miejscowości posiadają **komfortowe Hotele Turystyczne L.P.T.,** w których niskie ceny dają możność pobytu nawet ludziom o niewielkich możliwościach finansowych. Otwarty niedawno **wyciąg saniowy** na Kiczerkę w Sławsku jeszcze bardziej podniósł walory tej miejscowości.

Zarówno Sławsko, jak i Sianki są obecnie łatwo dostępne dla szerokich mas turystów, a to ze względu na pokaźne **zniżki kolejowe** w przejazdach do obu miejscowości.

Na podstawie karty uczestnictwa L.P.T. wyjeżdżający do Sławska lub Sianek korzystają z **66-proc. zniżki kolejowej, z bezpłatnej nauki jazdy na nartach** i wielu innych ulg.

Należy się jednak z decyzją wyjazdu pośpieszyć, gdyż ulgowe przejazdy tracą ważność z dniem **31 marca.** Nadeszły więc ostatnie dni okazji spędzenia taniego urlopu w tych pięknych ośrodkach wypoczynkowych.

Karty uczestnictwa do nabycia we wszystkich przedstawicielstwach LPT i biurach podróży.

Goście duńscy
zwiedzili Polskę

Zapowiadani w jednym z porzednich numerów „Jedziemy" goście duńscy w osobach pastora **M. Struge** i dyr. **W. Schäffera** bawili w Polsce w bieżącym miesiącu przez kilkanaście dni, zwiedzając kolejno Gdynię, Warszawę, Białowieżę, Wilno, Łowicz ze Złakowem, Lwów, Kraków, Zakopane, Częstochowę i Poznań.

Wrażenia zebrane podczas tej podróży mają posłużyć p. Struge do opracowania **książki o Polsce,** przy czym autor zamierza przybyć do Polski powtórnie w kwietniu rb., by pogłębić swe obserwacje i zwiedzić dalsze ośrodki.

Goście duńscy wyrażali się o Polsce **z najwyższym entuzjazmem,** chwaląc opiekę jakiej doznali od czynników urzędowych i lokalnych, oraz fachowych przewodników w poszczególnych ośrodkach.

Program
wycieczek popularnych Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy

Niedziela, dnia 12 marca 1939.

Cytadela.

Zwiedzanie miejsca straceń bojowników o Niepodległość, X Pawilon, cela Marszałka J. Piłsudskiego i innych. Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny róg Wierzbowej lub o godz. 11.30 przed bramą wejściową do Cytadeli.

Łazienki Królewskie.

Zwiedzenie pałacu i parku. Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Propagandy Turyst. — Pl. Teatralny róg Wierzbowej lub o godz. 11.30 przy wejściu do parku — vis á vis ul. Bagatela.

Zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny róg Wierzbowej codziennie w godz. 8 — 18 do soboty dnia 11.II. wł. Tel. 666-44.

Radioabonenci oraz pracownicy instytucji, organizacji i firm będących członkami Związku Propagandy Turystycznej korzystają z ulgowych biletów wycieczkowych.

Dr. Mieczysław Orłowicz 6)

Ograniczenia w strefie nadgranicznej
(Województwo lwowskie. Karpaty Wschodnie i Środkowe)

Województwo lwowskie sięga w Karpaty swymi powiatami turczańskim, leskim, sanockim i krośnieńskim, a strefa nadgraniczna na terenie tych powiatów biegnie przez Bieszczady Środkowe i Zachodnie, obejmując pasma piękne i często przez turystów zwiedzane, oraz wschodnią część Beskidów Środkowych, teren mniejszego znaczenia dla turystów. Strefa ta sięga od wsi Iwaszkowce nad górnym Stryjem do wsi Ciechania na zachód od przełęczy Dukielskiej.

Granice strefy nadgranicznej w tym województwie ustaliło **rozporządzenie wojewody lwowskiego** w porozumieniu z władzami **z dn. 10 grudnia 1936 r.,** wojskowymi oraz celnymi.

Rozpoczynając od wschodu tj. od granicy strefy nadgranicznej województwa stanisławowskiego na pograniczu powiatów stryjskiego i turczańskiego na szczycie Siny Kamień na zachód od Klimca, granicą strefy biegnie wzdłuż rzeki Stryja, poniżej wsi Iwaszkowce, pozostawiając ją w strefie, a następnie na zachód na Wyżniański Wierch (902 m), grzbietem ku północy na Berdo (847 m), skąd zbiega w dolinę Krywki do koty 671, pozostawiając wieś Krywkę w strefie, wychodzi na wzgórze 848, i zbiega w dolinę potoku Huśnika w ten sposób, że wieś Husne Niżne pozostaje po za strefą, a Husne Wyżne w strefie.

Następnie przez wzgórze Przypor 918 m i połoninę Ilmową zbiega w dolinę Libochorskiego Potoku do ujścia do niego potoku Zwór. Zachodnia część wsi Libuchora pozostaje w strefie, wschodnia poza strefą. Stąd przez szczyt 871 m kotę 721 m w dolinie potoku Butli, prowadzi ku północy przez wzgórze 853 m w taki sposób, że wieś Butla pozostaje poza strefą.

Stąd granica strefy okrąża od wschodu wieś Jaworów, prowadząc przez szczyty 1001 m, oraz Magórę 1013 m, a następnie przekracza potok, na którym leży wieś Jaworów, pozostawiając większą część tej wsi poza strefą i biegnie przez szczyty Szczawinka 953 m szosę z Sianek do Turki i wzgórze 889 m, położone 1 km na północ od stacji kolejowej w Siankach, w taki sposób, że całe Sianki pozostają w strefie nadgranicznej. Z tego wzgórza schodzi granica strefy w dolinę Sanu, przecinając tor kolejowy, 2 km poniżej stacji w Siankach, i biegnie następnie przez koty 782 m i 736 m do koty 808 m, skąd porzucając tor kolejowy do Turki zbacza w kierunku zachodnim. Położone poniżej Sianek w dolinie Sanu wioski Beniowa i Bukowiec pozostają w strefie nadgranicznej, natomiast Sokoliki już poza strefą.

Od ujścia potoku Wołowca do Sanu zbacza granica strefy ku zachodowi przez wzgórze 808 m kotę 888 m, oraz kotę 1030 m na dominujący nad całą tą okolicą szczyt Halicz (1335 m), którego zbocza północne pozostają poza strefą, południowe w strefie. Stąd pozostawiając główny grzbiet Bieszczad poza strefą zbiega granica strefy na zachód w dolinę rzeki Wołosatki do szczytu Kiczerka 1034 m, skąd biegnie dalej ku zachodowi popod las w kierunku koty 801 m, miedzy Wołosatem a Ustrzykami Górnymi w taki sposób, że cała wieś Wołosate zarówno jak i Ustrzyki Górne pozostają w strefie nadgranicznej.

Od koty 801 granica strefy prowadzi na wschód od Ustrzyk Górnych do koty 626 m w dolinie Wołosatki, a następnie

Trzeba wykończyć przewodnik po Polsce

Jednym z podstawowych instrumentów zachęcających i ułatwiających turystykę jest drukowany przewodnik.

Nie licząc wielu tysięcy lokalnych przewodników wydawanych przez różne instytucje, stowarzyszenia i firmy po całym świecie, istnieje szereg wydawnictw światowych, obejmujących swym zasięgiem **cały niemal świat.** Nazwy takie jak **Baedecker, Grieben, Guide Bleu** i inne mówią same za siebie.

Niestety Polska jest pod tym względem na szarym końcu. Nie tylko obszar Rzeczypospolitej nie jest objęty żadnym z wielkich przewodników międzynarodowych, lecz nawet na rynku wewnętrznym brak nam **kompletnego przewodnika** po Polsce.

Zakrojona na szeroką skalę seria przewodników po Polsce w opracowaniu **dr. M. Orłowicza**, zapoczątkowana przez wydawnictwo Książnica-Atlas w pierwszych latach przedwojennych, nie jest kompletna, a w wielu wypadkach poszczególne tomy są wyczerpane i przestarzałe.

Nieco nowszy, pomyślany w 4 tomach przewodnik kolejowy tegoż autora doczekał się tylko **pierwszych dwu tomów**, obejmujących tylko ziemie zachodnie.

Podjęte w ostatnich kilku latach i bardzo dobrze zapowiadające się wydawnictwo **Związku Towarzystw Turystycznych**, doczekało się również tylko dwu tomów, co prawda obejmujących na odmianę tylko ziemie wschodnie.

Jedyne przewodniki obejmujące w jednym opracowaniu całość Polski to **francuska i holenderska wersja przewodnika dr. Orłowicza**, która w języku polskim w ogóle nie istnieje.

Wiadomym jest, że po likwidacji Związku Towarzystw Turystycznych, przy podziale majątku między członków, remanent dwu tomów przewodnika tego związku został przekazany **Pol. Tow. Tatrzańskiemu** jako organizacji, która miała do Związku największe pretensje rozrachunkowe, lecz ze sprawą samego przewodnika nie ma nic wspólnego.

Na Towarzystwie tym, jako posiadaczu dwu pierwszych tomów, ciąży w zasadzie obowiązek kontynuowania wydawnictwa i opracowania w najbliższym czasie **dwu pozostałych tomów.**

Inna rzecz, że obowiązek ten powinien spaść raczej na **Tow. Krajoznawcze**, jako szczególnie predestynowane do wydania pracy tego rodzaju.

Obojętne jest zresztą kto będzie wydawcą. Istotą rzeczy jest, by dotychczasowy wkład pracy **nie poszedł na marne**, lecz doczekał się ukoronowania w postaci dokończenia przewodnika. Miałby on wszelki dane, by stać się podstawowym, encyklopedycznym źródłem wiadomości, uzupełnianym i aktualizowanym z biegiem lat, którego brak daje się powszechnie odczuwać.

Wskazanym jest również, by w najkrótszym czasie ukazał się już **przewodnik w językach obcych.** Od kilku lat zapowiadany jest przewodnik w języku francuskim ze znanej serii **„Guide Bleu"**, który nie może jednak ujrzeć światła dziennego.

Wydanie tego przewodnika uzależnione było przez wydawcę od poparcia ze strony polskich czynników oficjalnych, którego też nie odmówiono.

Tym bardziej jednak koniecznym jest, by wydawnictwo zostało przyspieszone i ukazało się na bieżący sezon turystyczny, a także by podjęło pracę nad przewodnikami w innych językach obcych.



Wypoczynek po treningu.

Klęska „czarnej zimy"

naraziła zimowiska na poważne straty

Poprawiające się szybko w ostatnim czasie warunki śnieżne w górach spowodowały **znaczne ożywienie** ruchu turystycznego we wszystkich miejscowościach wypoczynkowych Karpat. Jednak nawet obecny wzmożony ruch turystyczny nie zdoła żadną miarą powetować **strat**, jakie poniosły górskie miejscowości zimowo-turystyczne wskutek braku śniegu w miesiącach zimowych.

Szczególnie dotkliwie dały się odczuć miesiące **styczeń i luty**, zazwyczaj przynoszące najpokaźniejszą frekwencję turystów. W bieżącym sezonie „czarna zima" stała się prawdziwą klęską ośrodków turystycznych. Brak śniegu zahamował normalny przypływ gości i co za tym idzie przyniósł poważne **straty materialne.**

Klęska „czarnej zimy" dotknęła nie tylko polskie uzdrowiska, ale poczyniła znaczne szkody niemal w **całej Europie.** Nawet najsłynniejsze zimowiska, położone na znacznej wysokości, skarżą się, że z powodu braku śniegu frekwencja w miesiącach zimowych **ogromnie zmalała.**

U nas brak śniegu najbardziej dotknął **Karpaty Wschodnie**, gdzie ruch zimowiskowy zmalał do normy sprzed kilku lat.

Obecny napływ gości, chociaż bardzo liczny, nie potrafi zrekompensować poniesionych szkód, tym bardziej że wkrótce zakończy go wiosna. Zimowiska mogą więc liczyć tylko na większy ruch w przyszłym sezonie zimowym.

Wycieczki na Zaolzie

po 20 złotych

Nie wiele już dni pozostało do wykorzystania jedynej okazji **taniego wyjazdu na Zaolzie.** Organizowane przez Ligę Popierania Turystyki **5-dniowe wycieczki** na Śląsk Zaolziański trwać będą tylko **do 31 marca.**

Obecnie jednak można jeszcze nabyć kartę uczestnictwa LPT, uprawniającą do odbycia takiej wycieczki. Cena karty wynosi **zł 20.—** i **22.—** zależnie od odległości.

Karta uczestnictwa pozwala korzystać z **66-proc. zniżki kolejowej** w przyjeździe na Śląsk Zaolziański, a ponadto **zapewnia noclegi i śniadania** na terenie Zaolzia **w ciągu 5 dni.**

Wracając po 5 dniach pobytu na Śląsku Zaolziańskim, posiadacz karty uczestnictwa korzysta z **bezpłatnego przyjazdu.**

Ponieważ do końca marca pozostało już nie wiele czasu, należy się pospieszyć z decyzją wyjazdu, gdyż szkoda pominąć tak doskonałą okazję poznania Ziemi Zaolziańskiej za niską cenę.

Karty uczestnictwa do nabycia we wszystkich przedstawicielstwach Ligi Popierania Turystyki.

---

zwraca w kierunku zachodnim północnymi zboczami Połoniny Caryńskiej do koty 708 w dolinie Rzeczycy na wierch Wyżniański 914 m, a następnie na szczyt Małej Rawki (1209 m), pozostawiając szczyt Wielkiej Rawki w strefie nadgranicznej, natomiast wieś Berehy Górne po za granicą tej strefy.

Stąd biegnie granica strefy ku północnemu zachodowi wysokim grzbietem Diłu, aż ku jego zachodniemu szczytowi 930 m skąd zbiega w dół w dolinę Solinki do koty 687 m przy ujściu potoku Lutowego do Solinki, i wznosi się stąd na szczyt Jawornika (1022 m), skąd spada ku zachodowi do ujścia potoku Rybnika do Smereka, i odtąd wzdłuż kolejki leśnej ku zachodowi aż do punktu, w którym tor kolejki okrąża od południa wieś Przysłup. Stąd wznosi się granica strefy na szczyt Mały Wiasiel (1097 m) i przez koty 910 i 820 spada w dolinę potoku Roztoka w punkcie 672 m w ten sposób, że wieś Roztoki Górne pozostaje w granicach strefy.

Stąd wznosi się znowu w górę na południowe zbocza Hyrlaty, której szczyt główny (1103 m) pozostaje poza strefą. Jej granica prowadzi przez koty 964 m i 816 m do stacji kolejowej Solinka w dolinie rzeczki tej nazwy, a w ten sposób cała wieś Solinka pozostaje w strefie. Stąd granica strefy biegnie ku północy na szczyt Matragona 991 m skąd zbacza ku zachodowi przez koty 900, 847, 742, pozostawiając w strefie wieś Balnicę, a dalej przez wzgórza 652 m, 692 m i 581 m, prowadzi w kierunku Łupkowa w ten sposób, że wsie Zubeńsko i Łupków pozostają w trefie nadgranicznej. Między szczytami 581 m, a 669 m, położonym 1 km na zachód od stacji w Nowym Łupkowie, przecina granica strefy tor linii kolejowej do Łupkowa.

Skąd biegnie ku północy przez wzgórze Terniak 744 m, kotę 546 m, wzgórze 600 m, pozostawiając wieś Osławicę poza granicą strefy, a wieś Radoszyce w strefie, której granica znajduje się u spływu Osławicy i potoku płynącego z Radoszyc przy kocie 492 m. Stąd zbacza granica strefy ku zachodowi przez szczyt Kowalówkę 616 m, kotę 508 m, w dolinie Dołżyckiego Potoku poniżej Dołżyc, katy 545 m, szczyt Banię 705 m, ku kocie 592 m. na zboczach Bieszczadu w pasmie Długiej Kiczery w taki sposób, że wieś Czystohorb pozostaje poza strefą, natomiast wieś Dołżyce w strefie.

Dalej okrąża granica strefy od wschodu i północy wioski Jasiel, Rudawkę Jasliską, biegnąc przez Koprywiska oraz koty 659 m, Iryska 666 m, Debrz 607 m, do południowego skraju wsi Wola Wyżna, która pozostaje poza strefą. Jej granica biegnie na zachód od tej wsi przez koty 614 m, 600 m i 663 m, w dolinę rzeczki Bełczy. Osiedle Sołtystwo należące do Lipowca znajduje się poza strefą, zaś cała wieś Czeremcha w strefie dagranicznej.

Na południowy zachód od miasteczka Jasliska biegnie granica strefy grzbietem przez Sredni Wierch 594 m, Tokarnię 695 m, do szczytu 614 m, i 618 m, (Dział) na północ od wsi Zyndramowa skąd w poprzek dolin potoków biegnie do koty 426 m. przy szosie z Dukli na przełęcz Dukielską, pozostawiając całe wsie Zyndramowa i Barwinek wraz z przełęczą Dukielską w granicach strefy, natomiast wieś Tylawę poza strefą.

Od szosy Dukielskiej biegnie granica strefy w kierunku zachodnim przez koty 471 m, 417 m, południowym skrajem wsi Smereczne, która pozostaje poza strefą, następnie północną granicą wioski Wilsznia, która pozostaje w strefie.

Wioska Olchowiec pozostaje poza strefą, której granica prowadzi przez koty 608 i 535 m. a następnie zbiega w dolinę potoku płynącego z Huty Polańskiej poniżej wsi tej, przy kocie 613 osiąga szosę z Jasła do Ożennej, a wreszcie idąc wzdłuż tej szosy w punkcie 648 m. 1 km na zachód od wsi Ciechania osiąga zachodnią granicę woj. lwowskiego. Wieś Ciechania pozostaje w całości w strefie nadgranicznej.

(d. c. n.)

Rekordowy przelot

Warszawa — Ateny — Warszawa w 13 godzin przeleciał pilot „Lotu“

W ubiegłą sobotę nadeszła z Aten do Warszawy wiadomość, że samolot „Lotu“, kursujący na linii Bejrut — Warszawa, po przebyciu już blisko po łowy drogi, nie może startować z Aten z powodu defektu. Naprawa potrwać musi kilka dni.

Wobec tego w niedzielę rano „Lot“ wysłał z Warszawy do Aten drugi samolot, „Lockheed 14“, aby przewieźć do Warszawy oczekujących pasażerów i pocztę.

Pilotował go właśnie p. **Wysiekierski**, który wystartował o godz. 8.30 rano z Okęcia, a już o godz. 13.34 — znalazł się w Atenach, przebywając **jednym tchem 1700 km.**

Po zjedzeniu obiadu i krótkim wypoczynku, p. Wysiekierski wystartował z Aten w drogę powrotną do Warszawy, zabierając pasażerów i pocztę.

O godz. 21.30, a więc **dokładnie w 13 godzin** od chwili startu z Warszawy — samolot wylądował na Okęciu.

Należy dodać, że odcinek Warszawa — Ateny, przebywany przez nasze samoloty bez lądowania, jest **najdłuższym w Europie** etapem komunikacji powietrznej.



Na treningu narciarskim pod szczytem Kasprowego

Warunki śnieżne w Karpatach

Przewidywana w ubiegłym tygodniu **poprawa warunków śnieżnych** nastąpiła bardzo wyraźnie w górach wyżej 800 m.

W Karpatach Zachodnich dobre warunki śnieżne są już wyżej 700 m, bardzo dobre wyżej 800 m.

W Karpatach Zachodnich dobre warunki śnieżne są już wyżej 700 m, bardzo dobre wyżej 800 m.

W Karpatach Wschodnich dobre wyżej 900 m, bardzo dobre wyżej 1.000 m

W punktach wypadowych śniegu nie ma, na podejściach w góry oraz zjazdach narciarskich w doliny śniegu jest bardzo mało. Trudne zwłaszcza są zjazdy szlakami leśnymi, gdyż wystają na nich kamienie i korzenie. Na otwartych szlakach grzbietowych potworzyły się zaspy śnieżne, miejscami śnieg jest silnie zwiany.

W górach do 800 m zaobserwowano śnieg mokry, wyżej do 1.000 m puch świeży wilgotny. Wyżej 1.000 m puch świeży suchy, miejscami silnie przewiany.

W Tatrach niebezpieczeństwo lawin.

Grubość puchu świeżego w Karpatach Zachodnich waha się od 2 do 70 cm, w Karpatach Wschodnich od 1 do 22 cm.

W najbliższych kilku dniach obecne dobre warunki śnieżno-narciarskie utrzymają się w górach wyżej 800 m, niżej nastąpi lekka odwilż.

Raj dla narciarzy w Zakopanem

„Przedwiośnie w Tatrach“ zgromadziło tysiączne rzesze *turystów spragnionych śniegu*

Doskonałe warunki śnieżne, jakie za panowały od szeregu dni w Tatrach ściągnęły bardzo liczne rzesze turystów i amatorów narciarstwa.

W bieżącym tygodniu ruch turystyczny w Zakopanem jeszcze bardziej **przybrał na nasileniu**, niż w tygodniu poprzednim. **Nowe opady śnieżne**, jakie nawiedziły Tatry w tygodniu bieżącym znakomicie polepszyły i tak już dobre warunki narciarskie.

Na wieść o tym Zakopane zaroiło się wprost od przyjezdnych, którzy pragną powetować sobie brak śniegu w lutym.

Kolejka linowa na Kasprowy oraz wyciąg saniowy pracują niezmordowanie, przewożąc **całe falangi** uzbrojonych w narty przybyszów, którzy następnie zjeżdżają do **Hali Gąsienicowej i Kotła Kasprowego**, by z kolei znowu powrócić do góry drogą mechaniczną.

Narciarzom sprzyja doskonała na ogół pogoda, toteż na twarzach wszystkich maluje się **żywa radość**, potęgowana intensywnym odcieniem **opalenizny.**

Z każdym dniem gości w Zakopanem przybywa. Przyczyniły się do tego, obok warunków śniegowych, **bardzo wydatne zniżki**, udzielane na podstawie **kart uczestnictwa L. P. T.** Jak wiadomo, Liga Popierania Turystyki zorganizowała obecnie **ulgowe przejazdy** do Zakopanego pod hasłem „Przedwiośnie w Tatrach“.

A że „przedwiośnie“ obok wiosennej pogody ma wszystkie walory „nowej zimy“, nic dziwnego, że zyskało tak wielkie powodzenie.

Pokrywa śnieżna w górach

Kasprowy	225 cm
H. Gąsienicowa	99 „
Morskie Oko	110 „
Kalatówki	65 „
Gubałówka	23 „
Jaworzyna	35 „
Chochołowska	45 „
Kościeliska	43 „
Zaroślak	81 „
Burkut	42 „
Sianki	23 „
Turbacz	115 „
Babia Góra	220 „
Pilsko	150 „

Komunikat dla automobilistów

Warunki komunikacyjne na drogach w Beskidach Śląskich i Zachodnich są obecnie zupełnie dobre.

Na odcinku Świerszczynowiec — Zwardoń w dalszym ciągu są potrzebne przepustki.

Wiosna w górach uczy:



Po wykrotach dumnie kroczyć, halniakowi śmiać się w oczy.



W mig odróżnić ślad lawiny od śladu panny Malwiny.



Nie zważając na pokusy, walić szusem gdzie krokusy.



I na szczytach w słońca skwarze, mimo piegów, smażyć twarze.

ILUSTROWANY TYGODNIK TURYSTYCZNY „JEDZIEMY“
pod kierownictwem redakcyjnym Dr. Kazimierza Saysse-Tobiczyka

Redaktor: Dr Adam Zieliński — WYDAWNICTWO LIGI POPIERANIA TURYSTYKI

Cena egzemplarza 10 gr, prenumerata kwartalna 1 zł wraz z przesyłką pocztową

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 3/5 (Dom Prasy S.A.).
Sekretariat Redakcji czynny codziennie w godzinach od 12 — 14 po poł. — pokój Nr 303, tel. 8-02-40 wew. 100.
Administracja: Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki, Warszawa, Mokotowska 61, tel. 7.17-74

Druk Dom Prasy, S. A., Warszawa.